



**prof. dr hab. Jadwiga
Linde-Usiekiewicz**

Pracuje naukowo na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalizuje się w językoznawstwie ogólnym i językoznawstwie migowym. Bada związki między semantyką, składnią i pragmatyką.
jlindesus@uw.edu.pl

Jadwiga Linde-Usiekiewicz

Wydział Polonistyki
Uniwersytet Warszawski

Feminyty to rzeczowniki gramatycznie żeńskie utworzone od męskich, odnoszące się do kobiet. Może to być widoczne w przyrostku, jak w „redaktorka”. W innych rodzaj żeński jest widoczny w końcówce mianownika liczby pojedynczej i odmianie wyrazu, np. „przewodnicząca”, „bufetowa”. Ten sposób tworzenia nazw żeńskich wykorzystuje fakt, że rzeczowniki te wywodzą się od odmiennego przez rodzaj imiesłowu lub od przymiotnika. Polska gramatyka przewiduje jeszcze jeden sposób tworzenia rzeczowników żeńskich: zablokowanie odmiany przez przypadek i liczbę. Formy takie są zwykle używane jako tytuły i określenia pełnionych funkcji, np. „redaktor naczelna” – tu o rodzaju żeńskim świadczy brak końcówki rzeczownika i odmiana przymiotnika.

Wszystkie te formy są poprawne. Zmienia się jednak zwyczaj językowy. W okresie międzywojennym dominowały formy „posłanka”, „senatorka”, choć zdarzały się też „pani poseł”, „pani senator”. Dziś formy z przyrostkami są przez część użytkowników i użytkowniczek języka polskiego odbierane jako potoczne i zbyt przypominające zdrobnienia, a przez to mniej prestiżowe.

Problem używania feminytyw pojawia się w dwóch typach sytuacji. Jeden z nich to określanie jakiejś zbiorowości, drugi zaś to mówienie o konkretnej osobie lub zwracanie się do niej.

Zgodnie z polską gramatyką w odniesieniu do grupy osób można użyć formy męskiej w liczbie mnogiej, np. „czytelników zainteresuje”. Niemniej takie wyrażenie jest dwuznaczne: może zostać zrozumiane albo jako odnoszące się do mężczyzn, albo jako odnoszące się do wszystkich osób czytających, niezależnie od ich płci. Tej dwuznaczności można uniknąć, pisząc „czytelniczki i czytelników zainteresuje”. Nie grozi wtedy, iż kobiety uznają, że ten fragment ich nie dotyczy. Zgodnie z polską gramatyką również rzeczowniki męskie osobowe w liczbie pojedynczej, w tzw. użyciu gatunkowym, mogą odnosić się do osób różnej płci, np. „pacjent ma prawo do...”, choć znowu nie jest to oczywiste.

Dlaczego dobrze jest używać feminytywów

Właśnie ta nieoczywistość interpretacji rzeczowników męskich powoduje, że warto dla większej precyzji i lepszej zrozumiałości posłużyć się odpowiednimi parami rzeczowników. Istnieją badania psycholingwistyczne wskazujące na to, że odbiorcy i odbiorczynie często interpretują rzeczowniki męskie jako odnoszące się wyłącznie do mężczyzn, co wpływa na sposób postrzegania świata i myślenia o nim – np. dziewczynki sądzą, że nie mogą być „inżynierami” czy „lekarzami”.

Druga sytuacja dotyczy określenia konkretnej osoby. Najprawdopodobniej w późnych latach 50. ubiegłego wieku w oficjalnym dyskursie zaczęły dominować formy nieodmienne rzeczowników męskich jako rzeczowniki żeńskie: właśnie „redaktor naczelna”, „dyrektor Kowalska” itd. Rozwiązanie nie od razu zaakceptowano. Świadczy o tym m.in. felieton Stefani Grodzieńskiej z „Przekroju” 5/1960, zatytułowany *Dalam listonosz* (<https://przekroj.pl/artykuly/felietony/dalam-listonosz-stefania-grodzienska>).

W polszczyźnie w odniesieniu do form żeńskich wyraźnie dominuje wzorzec z przyrostkiem. Zmianę odmiany stosuje się regularnie do form wywodzonych od przymiotników i imiesłowów odmiennych. Niemniej czasami używa się go również do innych rzeczowników, zwykle obcych, np. „ministra”. Obawa przed odbiorem derywatów przyrostkowych jako potocznych powoduje, że proponuje się formy „profesora” zamiast „profesorka”, „rektora” zamiast „rektorka”. Jednak część użytkowników i użytkowniczek języka, dla których formy przyrostkowe są naturalne, odbiera formy bez przyrostka jako zbyt podobne do zgrubień, często nacechowanych negatywnie, i dlatego odczuwa pewien dyskomfort językowy w obcowaniu z nimi.

Mniej więcej od przełomu wieków obserwujemy, że coraz więcej kobiet woli, by w odniesieniu do nich używać rzeczowników wyraźnie żeńskich. Jedno z badań (z 2011 roku) pokazało, że taka była preferencja mniej więcej połowy respondentek.

Rada Języka Polskiego w stanowisku z 2019 roku zachęca do używania form żeńskich: „w polszczyźnie potrzebna jest większa, możliwie pełna symetria nazw osobowych męskich i żeńskich (...). Stosowanie feminytywów (...) jest znakiem tego, że mówiący czują potrzebę zwiększenia widoczności kobiet w języku i tekstach”. W poradnictwie językowym coraz częściej zaleca się, by w kwestii feminytywów uwzględniać preferencje odbiorczyń, jeżeli są znane. ■